

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

A B

LUBLIN
WTOREK, 10 STYCZNIA 1950 R.
ROK VI NR 10 (1649)

Organ Komitetu Wo'ewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Chiny Ludowe domagają się USUNIĘCIA PRZEDSTAWICIELI KUOMINTANGU z Rady Bezpieczeństwa

Izrael i Filipiny uznają Chińską Republikę Ludową

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi:

Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie oraz do członków Rady Bezpie-

czeństwa, a mianowicie: do ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii — następującą depeszę:

Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej klikki kuomintangowskiej w Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczna z prawem.

Zdaniem Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wspomniani wyżej delegaci kuomintangowscy powinni być wy-

daleni z Rady Bezpieczeństwa. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że stanowisko Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie wzięte pod uwagę i odpowiednie środki zostaną zastosowane w celu wydalenia delegatów kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa.

JEROZOLIMA (PAP). Rząd Izraela ogłosił oficjalny komunikat o uznaniu Centralnego Rządu Chin Ludowych.

NOWY JORK (PAP). — Przebywający w Stanach Zjednoczonych prezydent Filipin — Quirino — zapowiedział uznanie w najbliższym czasie przez rząd filipiński Centralnego Rządu Chin Ludowych.

19 lutego komedia wyborcza w faszystowskiej Grecji

BUKARESZT (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że monarchofaszystowski rząd ateński Theotokisa wyznaczył datę wyborów na dzień 19 lutego br. bez zrewidowania list wyborczych. Fakt ten, jak podkreśla komentator rozgłośni Wolnej Grecji — raz jeszcze potwierdza opinię, że rząd monarchofaszystowski pod patronatem imperialistów anglosaskich zamierza zorganizować komedię wyborczą. Wiadomo powszechnie, że wiele reakcyjnych osobistości greckich, m. in. Papandreou i Venizelos przyszedł w swoim czasie, że listy wyborcze z 1946 roku, które mają pozostać w mocy podczas tegorocznych wyborów lutowych, są sfałszowane.

Prawdziwie wolne wybory — stwierdza komentator rozgłośni Wolnej Grecji — mogą się odbyć w naszym kraju jedynie w razie przyjęcia propozycji greckiego rządu demokratycznego i Związku Radzieckiego w sprawie przywrócenia swobód demokratycznych, zaprzestania interwencji imperialistycznej, powszechnej amnestii i kontroli międzynarodowej z ramienia ONZ nad przebiegiem wyborów.

Walka o postęp techniczny

Donoszą postanowienie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów polecające Komitet dla spraw postępu technicznego, jest jednym z szeregu podobnych mających na celu zabezpieczenie wykonania wielkich zadań planu 6-letniego.

Plan 6-letni przewiduje, że produkcja przemysłowa Polski w roku 1955 osiągnie poziom z górą dwukrotnie wyższy niż w roku minionym, a produkcja rolna o 35—45 proc. Aby w tak krótkim czasie dokonać tak wielkiej rozbudowy gospodarki polskiej, lata planu 6-letniego muszą stać się okresem szybkiego rozwoju techniki wszystkich procesów produkcyjnych. Nowoczesne osiągnięcia postępu technicznego muszą znaleźć jak najszersze zastosowanie w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie itd.

W rozpoczętym sześciolaciu obowiązywać będzie plan rozwoju technicznego. Plan ten, opracowany dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego na podstawie wytycznych rządu, jest wielkim programem mechanizacji wielu procesów wytwórczych, planem normalizacji produkcji, planem przechodzenia na produkcję seryjną, potokową itd., itd.

Komitet dla spraw postępu technicznego czuwać będzie nad tym, aby nowoczesna technika przenikała jak najszerszej do naszych fabryk i zakładów pracy. Będzie on czuwał nad zharmonizowaniem planowo prowadzonych prac instytucji naukowych i innych placówek naukowych z aktualnymi, życiowymi potrzebami naszej produkcji. Będzie czuwał nad pełnym wykorzystaniem uprawnień i wynalazków pracowniczych posiadających szersze znaczenie oraz nad szybkim przeniesieniem doświadczeń technicznych produkcyjnych zakładów do innych zakładów tej samej gałęzi wytwórczości.

Komitet, w skład którego wchodzi przedstawicielstwa świata naukowego i świata technicznego z różnych dziedzin gospodarczych, stanie się niewątpliwie skutecznym orężem w walce o wyższy poziom techniki, a co za tym idzie — o wyższy poziom życia. Entuzjazm i ofiarność mas pracujących, biorących coraz czynniejszy udział we wszystkich dziedzinach współzawodnictwa, wysiłek tysięcy racjonalizatorów produkcji usprawniających codzienną pracę fabryk, dawać będą dzięki działalności Komitetu coraz lepsze owoce.

Zahajki na nowej drodze



Mieszkańcy wsi Zahajki gm. Krzywowierzba w woj. lubelskim zorganizowali u siebie spółdzielnię produkcyjną. Spółdzielnia wpłynie na poprawę bytu chłopów i uniemożliwi wyzysk ze strony bogaczy wiejskich. Mieszkańcy Zahajek staną się twórcami nowego życia opartego na podstawach socjalistycznych. Na zdjęciu grupa członków spółdzielni.

(do reportażu na str. 3)

Potężne manifestacje pokojowe w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). — W niedzielę odbyła się w Londynie wielka manifestacja, zorganizowana przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju. Manifestacja rozpoczęła się wiecem w Hyde Parku, który zgromadził tysiączne tłumy. W czasie wiecu liczni mówcy wzywali do solidarnej akcji przeciwko podżegaczom wojennym. Protestowali oni przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich i domagali się zakazu broni atomowej.

Zagajając wiec, niezależny laborzystyczny poseł Hutchinson oświadczył, że rząd Partii Pracy, popierany przez konserwatystów, prowadził dotychczas zbrodniczą politykę; mówca wezwał zebranych, by w okresie wyborów powszechnych żądali od kandydatów do parlamentu prowa-

żenia polityki prawdziwie pokojowej.

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Radzieckiej ks. Stanley Evans nawoływał do stanowczej walki o pokój. Demaskując czynniki sabotujące pokój i nazywając je aliansem producentów broni, magnatów prasowych, polityków i reakcyjnych przedstawicieli kleru, ks. Evans powiedział: „Tej kombinacji kapitału i kłamstw przeciwstawić musimy kombinację pokoju i prawdy, która jedynie może zwyciężyć”. Mówca podkreślił pokojowość polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Po przemówieniach uchwalono je dnomyślnie rezolucję, w której uczestnicy wiecu przyrzekają krzawić jak najusilniej ruch na rzecz pokoju. Rezolucja ostro potępia remilitaryzację Niemiec Zachodnich i domaga się współdziałania w dziele tworzenia jednolitych demokratycznych Niemiec.

Następnie rezolucja zawierała żądanie, by rząd brytyjski przyczynił się do pokojowego uregulowania rozbieżności między wielkimi mocarstwami oraz do urzeczywistnienia zakazu broni atomowej i do powszechnej redukcji zbrojeń.

Po wiecu uformował się długi pochód, który przeszedł centralnymi ulicami West Endu. Niesiono liczne transparenty z hasłami:

„Walczcie o pokój, a nie o interesy Wall Street!”.

„Odeślijcie bombowce amerykańskie do dmuch!”.

„Chcemy pokoju!”.

Do pochodu przylączyło się wielu przechodniów.

Silne oddziały policji nie dopuściły manifestantom do siedziby ambasady amerykańskiej. Protest przeciwko antypokojoyemu polityce rządu przekazano na ręce premiera Attlee.

Demonstracje pokojowe odbyły się również w innych miastach Anglii. W porcie Newcastle wiec pokojowy odbył się w pobliżu znajdującego się tam własnie amerykańskiego okrętu wojennego.

Dalsze protesty robotników Zagłębia Ruhry przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich Przemówienie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Od wczesnych godzin porannych w niedzielę zdażyły w kierunku Essen samochody ciężarowe i autobusy, zwożące robotników Zagłębia Ruhry na potężną międzynarodową manifestację, którą zwolano na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Zachodnich Niemiec i statutowi Zagłębia Ruhry.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania olbrzymia hala Buegler Bau była do tego stopnia przepelniona, że wiele tysięcy przybyłych musiało pozostać przed

jej wejściami i na sąsiednich ulicach.

Wewnątrz na podium zgromadziły się liczne grupy organizacji młodzieżowych, które przybyły ze sztabami, łącząc się z rzeszą robotniczą Zagłębia pod wspólnymi transparentami, wzywającymi do pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Na sali zgromadzili się metalowcy, robotnicy wielkich hut zagłębia rami przy ramieniu z górnikami, którzy przybyli do Essen wprost z pracy.

Owacyjnie oklaskiwany przez zgromadzonych zjawił się na trybunie Max Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Zachodnich Niemiec, który powitał serdecznie gości zagranicznych, jak również przedstawiciela Zarządu Głównego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Hermanna Materna.

„Piótra miliona bezrobotnych w Niemczech Zachodnich — oto bilans rocznego okresu statutu Zagłębia Ruhry i gospodarki Adenauera — oświadczył w wstępie mówca. — Jego rząd kierowany jest przez te siły, które w roku 1933 utorowały Hitlerowi wladzę”.

Reimann zobrazował sytuację ludności Zachodnich Niemiec, którą pada ofiarą p-dwojnego wyzysku zarówno ze strony niemieckich baronów węglowych, jak i amerykańskich monopolistów, dążących do dalszego pogłębienia niedzy panującej wśród mas. Ostatnim przykładem tego jest odrzucenie wieloletniego zamówienia, które rząd Chin Ludowych chciał udzielić zachodnio - niemieccim hutom, co zagwarantowałoby pełne zatrudnienie w tysiącach robotników tych hut w okresie najbliższych 6 miesięcy.

Mówca podał ostre krytyce za chowanie się „prawicowców” przywódców Niemieckiej Partii Social-

Demokratycznej (SPD), którzy w ślepej nienawiści przeciwko komunistom włączyli się do frontu anglo - amerykańskich imperialistów, wymierzonych przeciwko interesom narodu niemieckiego. Pod żegacie wojenny — podkreślił Reimann — narażają jednak na zdecydowany opór ze strony młutujących pokój narodów świata, Narodu francuskiego, belgijskiego, włoskiego i krajów Skandynawii należą również do obozu pokoju i wspólnie z nami występują w walce przeciwko imperializmowi.

Zagłębie Ruhry, stanowiące nieodłączną część ogólnie - niemieckiej Republiki Demokratycznej, gwarantuje wszystkim narodem, że nie padnie ono nigdy w ręce imperialistycznej agresji, i! bowiem przemysł tego zagłębia będzie służył jedynie sprawie pokoju.

Reimann zakończył przemówienie podziękowaniem skierowanym pod adresem Niemieckiej Partii Demokratycznej i jej prezydenta Wilhelma Piecka.

35 tysięcy mieszkańców przybyło Warszawie w ciągu roku 1949

WARSZAWA (PAP). — Według danych statystycznych na dzień 1 stycznia 1950 roku Warszawa osiągnęła liczbę 841 877 mieszkańców. W ciągu wiec ubiegłego roku ludność stolicy wzrosła o 35 099 osób.

Nowa zbrodnia policji włoskiej Krwawe zajścia w Modenie

RZYM (PAP). — Wczoraj doszło w Modenie do krwawych zajść, pod czas których zginęło 3 robotników, a wielu odniosło rany. Tło zajść było następujące:

Na znak protestu przeciwko zamknięciu przez pracodawców zjednoczonych stalowni „Usi Maserati” izba pracy proklamowała na ponie dziale strajk generalny od godziny 10-jej do 18-jej. Policja chcąc zastraszyc robotników, obsadziła fabryki silnymi oddziałami. Robotnicy do-

magali się odwołania tego zarządzenia. Policja odpowiedziała na to brutalną próbą usunięcia robotników z ulic miasta, przy czym otworzyła ogień, zabijając trzy osoby. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

Łączność telefoniczna z Modeną uległa przerwie, gdyż pracownicy telefonów przyłączyli się do strajku.

Sekretariat Konfederacji Pracy odbył posiedzenie w celu zajęcia stanowiska wobec powstałej sytuacji.

L. BARANOW

O funkcjach dyktatury proletariatu wypełnianych przez ustroj demokracji ludowej

Podajemy poniżej w całości za mieszczone na łamach „Prawdy” dn. 5 bm. artykuł L. Baranowa.

Leninizm uczy, że jedynie poprzez dyktaturę proletariatu możliwa jest rewolucyjna przebudowa społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo komunistyczne. Oczywiście, za- znacza Lenin, przejście od kapita-

lizmu do komunizmu musi się rze- czy stworzyć różnorodność form po- litycznych, „ale istota pozostanie przy tym jedna i ta sama: dyktatu- ra proletariatu”.

— Leninowska teoria dyktatury proletariatu — uczy towarzysze Stalin — nie jest teorią czysto „rosyj- ską”, lecz teorią, stosującą się do wszystkich krajów.

Revolucja bez dyktatury proletariatu nie przyniesie ostatecznego zwycięstwa socjalizmu

Revolucja może i bez dyktatury proletariatu zwyciężyć burżuazję, ob- alić jej władzę. Ale bez dyktatury proletariatu rewolucja nie jest w stanie zdławić oporu burżuazji, utrzy- mać wywalzonego zwycięstwa, ani też pójść dalej, aż do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Teoretyczne tezy Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dy- ktatury proletariatu, jako istotnej treści rozmaitych politycznych form przejścia, od kapitalizmu do socjaliz- mu, znalazły dobitne potwierdzenie w fakcie zwycięstwa ustroju demo- kracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji.

Towarzysze Stalin uczy, że ustroj krajów demokracji ludowej wypeł- nia funkcje dyktatury proletariatu i że państwa demokracji ludowej są jedną z form dyktatury proletaria- tu.

Jedynie w świetle leninowsko-stali- nowskiej nauki o dyktaturze proleta- riatu można pojąć prawidłowo charakter władzy państwowej w kra- jach demokracji ludowej — w Pol- sce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Albanii oraz funkcje, które wypełnia urwalony w tych krajach ustroj demokracji ludowej. Doświadczenia budownictwa pań- stwowego, gospodarczego i kultural- nego w tych krajach świadczą, że istniejące w nich ustroj wypełnia wszystkie zasadnicze funkcje dyk- tatury proletariatu, a więc — wykory- stanie władzy proletariatu w celu zdławienia władzy wyzyskiwaczy i obrony kraju, w celu zaciśnięcia więzów z proletariatem innych krajów; u- mocnienie sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i

wciągnięcie tych mas do udziału w budownictwie socjalistycznym; zoga- nizowanie socjalizmu, likwidacja klas i przejście do bezklasowego społeczeń- stwa socjalistycznego.

Od pierwszych dni swego istnie- nia, państwa ludowo-demokratyczne musiały zdławić opór elemen- tów reakcyjnych.

Istniejące wewnątrz tych krajów sily kontrolowalcyjne, początkowo z znacznym ciężarem gatunkowym, to- czyły, przy poparciu imperialistów z zagranicy, zacietą walkę przeciwko nowej władzy, dając do odzyskania swych dawnych pozycje. Kraje demo- kracji ludowej stoczyły poważną wal- kę ze wszystkimi tymi sily i zostały się przed ich atakami.

Walka ta, która przebiegała w spe- cyficznych warunkach historycz- nych nie nosila charakteru otwartej wojny domowej. Elementy prawico- wo-opportunistyczne w szeregach nie- których partii komunistycznych i ro- botniczych zaczęły głosić szkodliwą poglady o „odrębnej” drodze budowa- nia socjalizmu w tych krajach, o możliwości „pokojowego” wrastania kapitalizmu w socjalizm”. Tak np. w szeregach Polskiej Partii Robotni- czej oportunistyczni prawicowcy i ochy- leńcy nacjonalistyczni zaczęli głosić pogląd, że historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie nadają się do zastosowania w warunkach Pol- ski. Wyszuli oni „konceptje polski- ej drogi rozwojowej do socjaliz- mu” w myśli której rozwój społecz- no społeczno-politycznych w Pol- sce mógł się rzekomo odbywać w drodze pokojowej, bez dyktatury pro- letariatu.

sprzedajna klika faszystowsko-gesta- powska Tito — Rankowicza.

Wszystkie te przykłady świadczą niezbicie, że po obaleniu burżuazji i zdobyciu władzy przez proletari- at, walka klasowa w danym kraju nie tylko nie wygasa, lecz jeszcze bar- dziej się zaostrza.

W krajach demokracji ludowej nie wynika potrzeba masowego, zbrojnego zdławienia wyzyskiwa- czy, jak to miało miejsce w ZSRR. Jednocześnie nie oznacza to bynaj- mniej, aby między trzecią klasową dyktaturą proletariatu w formie ra- dzieckiej i w formie demokracji ludowej istniała zasadnicza różnica. Istnieją jedynie różnice w warun- kach międzynarodowych i wewne- trznych, w których powstały i roz- wijają się te dwie formy dyktatury proletariatu.

Klasa robotnicza wyżej wymienio- nych krajów w sojuszu z chłop- stwem i pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych wprowadziła dyktaturę proletaria- tu w formie republik ludowych i i ludowo - demokratycznych pa- ństw. Istniejąca w nich dyktatura, oświadczył Georgi Dimitrow może stwo ludowo - demokratyczne może i powinno w danych warunkach historycznych „złamać opór obala- nych kapitalistów i wielkich obszar- ników, zdławić i zlikwidować ich przywrócenia władzy kapita- lu.” Taką jest pierwsza funkcja wykonywana z powodzeniem przez ustroj demokracji ludowej, jako no- wej formy dyktatury proletariatu.

Ustroj demokracji ludowej wypełnia funkcje dyktatury proletariatu

Ustroj demokracji ludowej wypeł- nia również i inną funkcję dyktatury proletariatu, funkcję wzmożnie- nia sojuszu klasy robotniczej z ma- sami pracującymi miast i wsi i zno- bilizowania ich wysiłków do bu- downictwa socjalistycznego.

Lenin uznał realizację sojuszu kla- sy robotniczej z chłopstwem za naj- wyższą zasadę dyktatury proletaria- tu. Dyktatura proletariatu jest sze- gólną formą sojuszu klasowego rze- dzącego proletariatu i chłopstwem. „Ta szczególna forma sojuszu pole- ga na tym — zaznacza towarzysze Stalin — że sily kierowniczą tego sojuszu jest proletariatu”. Celem tego sojuszu jest obalenie władzy ka- pitału i zdławienie oporu burżuazji, jej zbudowanie i wzmocnienie so- cjalizmu, zlikwidowanie podziatu społeczeństwa na klasy oraz przy- czynę, rodzących wyzysk człowieka przez człowieka.

Polityka prowadzona w krajach demokracji ludowej w stosunku do mas pracujących miast i wsi świad- czy, że myśli leninowsko - stalinow- skiej o szczególnej formie sojuszu klasowego, między klasą robotniczą i chłopstwem z powodzeniem; wcie- lane są w życie. Szeroki udział pracującego chłop- stwa i inteligencji w życiu politycz- nym, jednocześnie przytaczającej wielkości chłopstwa w rozmaitych typach spółdzielczości, utworzenie pierwszych wielkich gospodarstw ze społowych w krajach demokracji lu- dowej, wszystko to stanowi niezbite dowody, że klasa robotnicza z po- wodzeniem wciąga masę pracującą do aktywnego budownictwa socjali- stycznego.

W celu wzmocnienia sojuszu kla- sy robotniczej z pracującym chłop- stwem, rządy ludowo - demokratyczne nie realizują praktyczne kroki w dziedzinie ograniczenia i wypiera- nia elementów kapitalistycznych na- turalnie (odpowiednia polityka podatko- wa, polityka w dziedzinie skupu zboża, oczyszczenia organizacje spół- dzielczych i innych z elementów ku- lachdki i spekulacyjnych itd.). We wszystkich krajach demokracji lu- dowej zbudowano już pierwsze osiedla maszynowych, które są trwa- łymi ogniwem, łączącym miasto z wsią, łączącym klasę robotniczą z chłopstwem. Tak np. na terenie Węgier ludowo - demokratycznych istnieje obecnie 220 osiedli mas- zynowych, rozporządzających po- łączonej maszynami i narzędziami innymi maszynami rolniczymi. Z każdym dnem, wznosi się sied- osiedli maszynowych i spółdziel-

ni produkcyjnych również i w in- nych krajach demokracji ludowej.

Ustroj demokracji ludowej, jako forma dyktatury proletariatu, stwa- rza wszelkie niezbędne warunki dla praktycznej realizacji przez klasę robotniczą ściśle klasowej polityki w stosunku do rozmaitych warstw

chłoptwa. Kierując się doświadcze- niami WKP (b), partie komunistycz- ne i robotnicze krajów demokracji ludowej realizują politykę sojuszu klasy robotniczej z średniornym chłopstwem w oparciu o biedotę wiejską i tocząca zdecydowaną wal- kę z kulactwem.

Dyktatura proletariatu umożliwia realizację klasowej polityki

Ustroj demokracji ludowej realizuje również trzecią zasadniczą funkcję dy- ktatury proletariatu; wyzyskanie przez klasę robotniczą władzy dla zbudowa- nia socjalizmu. Konstytucje krajów de- mokracji ludowej oraz programy partii komunistycznych i robotniczych tych krajów głosią, że państwa robotników i pracujących chłopów uważają za swe zadanie zbudowanie socjalizmu. Kraje demokracji ludowej odbudowują i roz- wijają z powodzeniem swą gospodarkę narodową, zakładają kulturę narodo- wą, rozwijają kulturę socjalistycz- ną w formie, socjalistycznej w- treści. Wśród szerokiej masy ludności wzrasta entuzjazm pracy, który znaj- duje wyraz we współzawodnictwie socjalistycznym we wszystkich dziedzi- nach gospodarstwa narodowego.

W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, korzystając z jego wydat- nej pomocy i z bogatych doświadczeń radzieckiego budownictwa państwowe- go, rządy młodych demokracji ludow- ych przeprowadziły nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu oraz re- forme rolne.

Tym samym zlikwidowano w kra- jach demokracji ludowej podstawy ist- nienia kapitalistów i obszarników i za- pewniono suwerenność i niezawisłość narodów stworzone warunki budowni- cwa socjalistycznego. Po zlikwidowa- niu panowania kapitalistów i obszarni- ków, po zerodkowaniu w swych re- kach kluczowych pozycji gospodar- czej, państwa demokracji ludowej przystąpiły do gospodarki planowej.

W wyniku współzawodnictwa, które z każdym dnem przybiera coraz bar- dziej masowy charakter, wykonuje się z nadwyżką plany gospodarcze.

Wzrasta produkcja przemysłu i rol- nictwa, rozszerza się obrót towarowy. Tak np. dziś przemysł polski produkuje — na głowę ludności — prawie dwa i pół raza więcej towarów niż przed drugą wojną światową. Okres burzli- wego rozwoju przeżywa gospodarka Węgier, gdzie poziom produkcji przemy- słowej jest obecnie o 40% wyższy niż przed wojną. Zmienia się oblicze zaco- fanym Bułgarii, która obecnie coraz bar- dziej przestacza się w kraj przemysło- wo-rolniczy. W Rumunii, równoległe z odbudową dawnych galezi przemysłu, stworzone w ciągu krótkiego czasu no- we galezie. Niebawmy poziom rozwoju osiągnął przemysł czechosłowacki.

Wzrasta nieprzerwanie dobrobyt ma- pracujących, wzrastają realne płace. Tak np. w Czechosłowacji płace real- ne robotników i pracowników umysło- wych wzrosły o przeszło 40% w porów- naniu z poziomem przedwojennym. Sto- pa życiowa węgierskich mas pracują-

cych przekracza znacznie stan przed- wojenny.

W ten sposób, w warunkach ustroju demokracji ludowej realizuje się prak- tycznie budowę podstaw socjalizmu, przy czym rolę kierowniczą odgrywa- ją tu partie komunistyczne i robotnicz- ce.

Wiadomo, że w większości krajów de- mokracji ludowej na obecnym etapie ich rozwoju obok partii komunistycz- nych i robotniczych, istnieją i współ- pracują z nimi również i inne partie polityczne. Jednakże, jak tego dowio- dzył niedawny wybór do najwyż- szych i lokalnych organów władzy, przytaczająca większość ludności tych krajów uznaje kierowniczą rolę komu- nistów.

Po wkroczeniu na drogę budowni- cwa socjalistycznego, kraje demokracji ludowej korzystają z wielkich doświad- czeń historycznych ZSRR, z jego brat- niego potężnego poparcia. Prowadzona przez rządy ludowo - demokratyczne polityka gospodarcza oraz konkretne drogi, którymi kraje demokracji ludow- ej kroczą do stworzenia podstaw so- cjalizmu zachowują we wszystkich naj- istotniejszych kwestiach cechy przepro- wadzonej w swoim czasie w ZSRR No- wej Polityki Ekonomicznej.

Z faktu, że kraje demokracji ludowej stosują doświadczenia kraju zwycię- skiego socjalizmu i korzystają z jego poparcia, jako też z faktu, że nie muszą one budować socjalizmu w warunkach osamotnienia. Jak to wypadło realizo- waniem narodem ZSRR, wynika główna i decydująca odmienność warunków, w których powstały i rozwijały się demo- kracje ludowe.

Z inicjatywą towarzysza Stalina stworzono taki system stosunków go- spodarczych Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, który za- pewnia bratnią współpracę oraz koordy- nację planów gospodarczych. Pomoc naukowo - techniczna, udzie- lana przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej, pozwoli im osiągnąć w krótkim czasie poziom współ- cześnie produkującej nauki, techniki i kultury.

Wydarzeniem na miarę historyczną jest powstanie Chińskiej Republiki Lu- dowej, która podważała podstawy im- perializmu w Azji. Chińska Republika Ludowa, jako forma dyktatury demo- kracji ludowej, stawia sobie na głów- nym etapie za zadanie zespolenie całego narodu chińskiego w celu ostatecznego wyzwolenia kraju spod zaciśnięcia imperia- listycznej i roznów przemysłu narodowe- go. W celu dalszego marszu do socjaliz- mu. Walka narodu chińskiego stanowi wzór dla wszystkich narodów kolonial- nych i podległych, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

Praktyka życia politycznego obalila teorie oportunistyczne

Praktyka życia politycznego oba- liła ten oportunistyczny punkt wi- dzienia nie tylko w Polsce, lecz rów- nież i w innych krajach demokracji ludowej. Samo życie wykazało, że rozwój tych krajów na drodze do socjalizmu odbywa się w warunkach zaciekłej walki klasowej i wymaga od organów władzy ludowej zdecy- dowanych kroków, w celu pokrzy- żowania planów klas wyzyskujących i zdławienia tych klas.

Lenin uczy, że okres przejściowy od kapitalizmu do komunizmu, to cała epoka historyczna, w czasie któ- rej „wyzyskiwacze nieuchronnie ży- wią nadzieję restauracji, a nadzieja ta przestacza się w próby restaura- cji”.

Zarówno doświadczenia walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, jak i praktyka budowania podstaw so- cjalizmu w krajach demokracji lu- dowej, potwierdziły całkowicie po- wyższą tezę Lenina.

Tak np. wiadomo, że w wrześniu 1944 roku, w początkach istnienia władzy ludowej w Bułgarii reakcje- nie koła oficerskie zorganizowały bunt zbrojny przeciwko rządowi Frontu Narodowego. W okresie póź- niej, w myśli dyrektyw i w pod- kierownictwem imperialistów anglo- amerykańskich, sily reakcyjne w Bu- garii niejednokrotnie anulowały plany powstania zbrojne. Wiadomo rów-

nież, że i w Polsce, po ugruntuwa- niu się władzy ludowej, elementy reakcyjne z Mikołajczykiem na czele, przez dłuższy czas nie składały broni w nadziei, że uda im się przy- wrócić porządek kapitalistyczny. Przy wydanej pomocy, tychże imperiali- stów anglo-amerykańskich, reakcyjno- ści czechosłowackiej niejednokrotnie podejmowali próby obalenia ustano- wionego w Czechosłowacji ustroju ludowo - demokratycznego. Podobnie rzecz miała się w Rumunii, na Wę- grzech i w Albanii.

O tym, że burżuazja w krajach de- mokracji ludowej nie zrezygnowała z dążenia do restauracji kapitalizmu, świadczy najwyraźniej wroga dzia- łalność szpiegowska Rajka i jego wspólników na Węgrzech, jak rów- nież destrukcyjna robota zbrodnia- rza stanu Trajco Kostowa i jego pomocników w Bułgarii. Procesy są- dowe tych zdrajców ujawniły me- tody stosowane przez węgierskich i bułgarskich reakcjonistów oraz impe- rialistów anglo-amerykańskich, któ- rzy postawili sobie za cel zlikwidowa- nie ustroju demokracji ludowej, przywrócenie na Węgrzech i w Bu- garii władzy burżuazji i obszarników oraz przestopowanie tych krajów w kolonie mocarstw imperialistycz- nych. W charakterze wykonawców ciemnych spiskowych planów, z któ- rymi noszą się imperialiści anglo- amerykańscy, wystąpiła tym razem

Tylko w zachowaniu i zacieśnianiu więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

Demokracja dla ludu i dyktatura nad reakcją — mówi przywódcą partii komunistycznej Chin, Mao Tse-tung — stanowią łącznie dykta- turę demokracji ludowej... Podsta- wą dyktatury demokracji ludowej jest sojusze klasy robotniczej, chłop- stwa i drobnej burżuazji miejskiej, a przede wszystkim sojusze klasy ro- botniczej i chłopstwa gdyż stanowią one 80-90 proc. ludności chińskiej. Przejście od nowej demokra- cji do socjalizmu zależy głównie od sojuszu tych dwóch klas. Dyktatu- ra demokracji ludowej kierować po- winna klasę robotniczą.

Mao Tse-tung wskazuje na trzy za- sadnicze warunki, które zapewnią zwy- cięstwo rewolucji chińskiej:

1) Partia zdyscyplinowana, uzbro- jona w teorię Marksa, Engelsa, Le- nina i Stalina, stosująca metodę so- cjalistyczną i ściśle związana z ma- sami.

2) Armia, kierowana przez tę partię.

3) Jednolity front rozmaitych re-

wolucyjnych warstw społecznych i grup kierowanych przez tę partię.

Ustroj demokracji ludowej może wy- pełniać funkcje dyktatury proletariatu jedynie pod warunkiem zachowania i zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związ- kiem Radzieckim, z całym obzorem so- cjalizmu i demokracji. Wszelkie odstep- stwo od tych warunków prowadzi nie- uchronnie do obzoru imperializmu. Świadczy o tym wymownie przykład Jugosławii: burżuazyjno nacjonalistycz- no faszystowsko - gestapowska klika Tito — Rankowicza, która zdezertero- wała do obzoru imperializmu, do obzoru faszystwu, zaprzędała naród jugosłowiański imperialistom anglo - amery- kańskim.

Zdając sobie doskonale sprawę z do- nosiwej roli i znaczenia Związku Ra- dzieckiego dla losów swoich narodów, rządy i organizacje społeczne krajów demokracji ludowej; jak najbardziej za- cieżniają więzy przyjaźni i współpracy z ZSRR, z całym obzorem socjalizmu i demokracji. Jest to naturalna gwaran- cja rozwoju krajów demokracji lu- dowej na drodze do socjalizmu.

Na nowych drogach wsi

Po dwóch stronach drewnianego mostu w Zahajkach

Z Zahajek nie jest daleko do Kodeńca. Coś niedużo ponad 10 km. Obydwie zresztą gromady należą do jednej gminy Krzywo wierzba. Niedaleko mają zahajscy chłopcy do kodeńskich i odwrotnie. Co prawda to jedni do drugich nie mają specjalnych interesów, ale odkąd poszło po wsi Zahajki, że Kodeńcem ma spółdzielnię produkcyjną, to coraz którzyś z zahajskich chłopów chodzą do Kodeńca. Z początku, w jesieni 1949 r. nie bardzo się jeszcze przyznawało po co tam chodzą, że to niby kogoś odwiedzić, a że do gminy mają interes. Ale po prawdzie, to ciekawość była jak tam w Kodeńcu z tą „współnotą“. Bo różnie ludzie mówili: że żyto w Kodeńcu późno zasiali, że spod tego traktora to nic nie wyrosło, że na dzwonek do obiadu chodzą. Niektórzy mówili co innego, ale nie ma to jak na własne oczy zobaczyć.

Chodzili zatem do Kodeńca, pan trzymał z spółdzielczy zielony lan żyta, porównywał z lanami indywiduálních gospodarzy i zgodnie dochodzili do wniosku że to wspólne — lepsze. Zachodzili na wet czasem do Wawryszczuka, przewodniczącego spółdzielni. Rozmowę rozpoczynali od pytania o zdrowie, kolowali, ale rychło dochodzili do tego z czym właściwie przyszli — jak to jest w tej spółdzielni. A czy naprawdę nie będzie wyzysku, czy te maszyny to się opłacają, no i jak jest z tym dzwonekiem na obiad...

Kodeńscy chłopcy patrzyli na tych z Zahajek trochę z góry, chociaż i jedni i drudzy z jednej gminy pochodzili. Oni przecież pierwsi uczynili tak duży krok do postępu, oni pierwsi pracą zaprzeczili kłamstwom rozpuszczanym przez bogaczy wiejskich, oni pierwsi zerwali z odwieczną drogą chłopiejskiej biedy.

Ale chłopów z Zahajek przyjmowali chętnie i oprowadzali po swoich spółdzielczych polach. Rozumieli, że w Zahajkach spółnotą jest bardzo potrzebna. Zнали przecież tamtejszą biedę, targowa nie się o obróbkę koni, bójkę o miedzę i nędzę na przedwiośnie.

Od służby do zagona

Zahajki już na pierwszy rzut oka robią wrażenie biednej wsi. Nawet te budynki, które wyglądają na nowsze, widać robione były własnymi siłami tak, aby przedzieć dach mieć nad głową. Niektóre jeszcze dobrą strzechą nie pokryte już są zamieszkałe. Leże się przez dach i przecieka. Zimno przechodzi przez ściany, ale siedzieć tam trzeba, bo innego wyjścia nie ma. Inne chaty stare, przycupnięte są przy ziemi, jak stare rozlaźle grzyby. Strzechy pokryte zielonym mchem, też od deszczu nie chronią.

Te same chaty wiele mówią o przedwojennym życiu przeważającą część zahajskich chłopów. Ale więcej jeszcze od niedźnych chat mówią sami ludzie. Ci właśnie co byli ofiarami wszelakiego ucisku. Jak w każdej wsi polskiej, tak i w Zahajkach było ich wielu. Po słuchający choć paru z nich.

Panasiułka rodzice mieli wszystkiego 1,5 ha gruntu. W domu było ich kilkoro. Ojciec wcześniej ich odumarał, bo jak Panasiułek miał 4 lata. Wcześniej też musiał krowę paść. Na obiad jadł niekraszone krupy. Dzień był podobny

do dnia. Głodny. Tak jakoś niedojadając dorósł do 20 lat. Matka stara nie dawała rady a i on poradzić nie mógł. Z każdym świtem głód zaglądał do chałupy. Panasiułek poszedł na służbę. Też jej tak łatwo nie można było dostać i jak znalazł miejsce u Romankiewicza w Orzechowie myślał, że wygrał los. Ale co to za los był, wnet się przekonał. Gospodarz prawie nic poza marną strawą nie płacił. Postania nawet przyzwolonego nie dał. Panasiułek w największe mrozy sypiał w spichrz, a w lecie w stajni razem ze zwierzętami. Rzucił też tę służbę i wziął się za kowalstwo. Kowali jednak było w Zahajkach kilku i o grosz było trudno. Młot też trzeba było rzucić. Wrócił na swój grunt i dalej bity był przez nędzę.

Prakseda Sławińska była u rodziców jednym z czworga dzieci. W siódmym roku życia wzięła za kij i poszła paść bydło na służbę. Gdy podrosła pracowała przy gospodarstwie, ciężko ponad siły młodych barków. Pożalić się komu nie było. Sypiała w stajni przykryta podartą derką. Wędrowała ze służby na służbę. Gdzieś w głębi tkła ją się myśl, że może litosiowych gospodarzy dostanie. Była w Gęsi, służyła w Żukowie i w Zahajkach. Bogacz do bogacza był podobny jak i służba u nich. Kiedyś trafił jej się chłopak więc pomyślała o ślubie. On po rodzicach dostał móg, ona też miała jeden móg. Było tego tyle co nic. Ale jak się męczyło to już lepiej na swoim jak na cudzym. Popudowali nawet mierzną chałupinę z groszy przez całe życie uciulanymi. Cóż kiedy jak przyszła wojna i to poszło. Ogień zezarał. Mąż zginął na Majdanku. Wzeczpała się po wojnie Sławińska gołymi rękami w ten kawa-

łek pozostałego gruntu. Byłe żyć, zawdziężyć tak być nie może — myślała. Zmiana przyjąć musi.

Aleksander Mojsa był też jednym z czworga dzieci. Ojciec miał kawałek gruntu. Kupił go na spłaty. Cóż jednak kiedy grunt nie nawożony dobrze, zaorany był jak, kiepski dawał plon. Mały Olek musiał iść na służbę, bo ja dla dla wszystkich w domu nie wystarczało. Ziemia dawała życia na pół roku, a potem odrobek u bogaczy i czapkowanie o parę ziarenek. Gdy ojciec umarł chwycił za kowalski młot by spłacać długi po ojcu i kawałek ziemi mieć. Gdy spłacił przyszła wojna. I ta okazała się gorsza dla biedoty jak dla bogaczy.

Kto był w Zahajkach widział drewniany mostek. Mostek ten jest jakby podziałem między bogatymi a biedotą. Za mostkiem rozsiedli się tacy bogacze jak Skrzyńska co ma około 30 hektarów, czy Rudko, wójt za sanacją.

Zahajki były znane w czasie wojny jako partyzancka wieś. Była tam partyzancka ruska i polska. Gdy Niemcy wpadli, łapali ludzi na Majdane, a i chałup nie szczydzili pałac je. Biedni nie poszli jednak za mostek do bogaczy. Ci umieli się z Niemcami dogadać. Skrzyńska jak podwodę musiała dać by polapanych na Majdanek wieść, uszuźnie pytała, ilu „bandytów“ ma brać na wóz.

Odpowiedź dała partia

Minęła wojna. Chłopi wzięli się chałupy budować, zagony obsiewać. Było im jednak dalej ciężko. Wbiję tu żęby w ziemię kiedy o konia trudno i maszyny nie ma. Nie o to zresztą chodzi by na żywać ale właścicielem zagony ziemi, ale by do żeby go było co

wziąć, na zimę ciepło się przydzieć, książkę przeczytać — by żyć.

Zaczęli się zastanawiać chłopcy w Zahajkach, jakby tu zaradzić temu ciąglemu kłopotaniu się, parobkowaniu u siebie samego. Wie dzieli, że żeby dobrze żyć trzeba dobrze uprawiać ziemię. Żeby dobrze uprawiać ziemię trzeba mieć nawozy, móc ją zorać, mieć możliwość zastosowania racjonalnego płodozmianu.

Ale gdzież tu nawet na kilku ha mogła być mowa o racjonalnym płodozmianie, o maszynach? Chłopi co prawda wiedzieli już jak jest w Kodeńcu, leczącym w tej samej gminie, ale jeszcze przez chodzili wewnętrzną walkę, jeszcze się wahałi. Z pomocą wtedy przyszła partia, przyspieszyła decyzję chłopów i dała odpowiedź — *spółdzielnia produkcyjna*.

Nie było to po myśli tym z drewnianego mostu — bogaczom. Nie zmienił się ich sposób myślenia od wojny. Biednego chcieli dać rękę była im spółdzielnia produkcyjna. W swoim życiu stosowali różną taktykę. Tam, gdzie nie mogli siłą — próbowali słodkich słówek, gdzie nie pomogły słodkie słowa — brali się za podstęp. Też też próbowali podstępem. Myśleli, że może plotką coś zwojują. Mówili zatem o piekielnej maszynie — traktorze, o wspólnym kotle do zupy. Potrafili nawet ściągnąć na swoją stronę trzech partyjnych. Nic też dziwnego, że robota początkowo nie szła.

Taki stan jednak nie długo istniał. Towarzysze partyjni wiedzieli, że w każdym przedsięwzięciu zachować muszą czujność. Na jednym z zebrań Marceli Mojsa, Bro-

niślaw Mojsa i Mikołajczuk zostali usunięci z partii. Skutki słusznej decyzji nie kazały długo na siebie czekać. Robota ruszyła na przód. Utworzenie spółnoty coraz bardziej się konkretyzowało, coraz bardziej przyswiewało zahajskim chłopom.

Wspólnota faktem dokonany

Z początkiem listopada 49 roku w Zahajkach odbyło się wspólne zebranie. Gromadzka świetlica z trudem mieściła przybyłych. Jedni przyszli już z jasnym postanowieniem, inni z ciekawości. Nastrój jednak panował inny niż zwyczajnie — spokojny i skupiony.

Gdy doszli do podpisywania deklaracji przystąpienia do spółdzielni okazało się, że chętnych jest 27-miu. Pozostawało jeszcze do omówienia, który statut zostanie przyjęty — pierwszy, drugi czy trzeci. Pierwszy nie był nawet dyskusyjny, zahajscy chłopcy nazywali go dobrze zorganizowaną pomocą sąsiedzką i nie chcieli o nim słyszeć. Oni chcieli jak najdalej uciec od wyzysku.

Gdy przewodniczący powiedział „Kto za drugim“ — tylko kilka rąk podniosło się w górę. Za trzecim głosowali prawie wszyscy. Gdy jednak zdawało się, że przyjęcie trzeciego statutu jest już przesądzone, odezwał się ktoś spod ściany.

— Może tym razem pójdziemy z mniejszością. Trzeci statut jest najwyższą formą wspólnoty. Jeszcze kilku jej nie chce. Nie ciągniemy ich...

— Kto ich ciągnie? — wtrąciła się Sadowska. Ale przewodniczący ją uciszył. — Nie twój głos teraz.

— A więc myślę sobie — mówił dalej Panasiułek, że niech oni sami się przekonają, sami dorosną i gdy wszyscy będziemy za trzecim statutem, wtedy go przyjmijmy.

Projekt uznano za słuszny. Postanowiono poczekać, aż wszyscy ręce podniosą się za trzecim statutem. Na razie przyjęto drugi statut tzw. „Rozliczną Spółdzielnię Wytwórczą“

Odłogi zlikwidowane

Na najbliższym zebraniu wystąpił sekretarz organizacji podstawowej. W jego głosie nie było jednak tonu polecenia czy rozkazu.

— Mamy dużo pracy — powie dział po prostu. Pomiary, wydziałe lanie działek i inne. Do tego potrzebny jednak mierniczki. Możeby tak do czasu jego sprowadzenia ruszyć na odłogi, co?

Na drugi dzień na odłogach znaleźli się wszyscy członkowie. Byli nawet ci, co do spółnoty nie należeli. Brakło oczywiście Skrzyńskiej, Mikołajczuka i innych. Tym jednak nikt nie przejmował się. Zlikwidowano wtedy 20 ha odłogów. Orali swoimi koniami. Po mógł im traktor z Uhuska. To była pierwsza wspólna praca członków spółdzielni. Stare Zahajki zmieniają się na nowe.

Ierzy Kondratowicz

Wybory do Komitetu Zakładowego przy garbarniach lubelskich

Obecne wybory do władz partyjnych, to ważny etap w rozwoju na szkie partii. Przechylnia się one do zwiększenia bojowości i czujności rewolucyjnej członków Partii.

Zebrań wyborczych do władz Organizacji Partyjnych przy zakładach pracy na terenie naszego miasta wynika, że nie wszyscy towarzysze przyswoili sobie należycie wytyczne III Plenum. Nie wszyscy zrozumieli, że nie chodzi tu o jednorazową akcję, ale o stałą, codzienną czujność wobec wroga klasowego.

W niektórych Organizacjach Partyjnych można jeszcze zauważyć pewnego rodzaju samospokojenie siebie wywołane osiągnięciami na odcinku produkcji. Przed takim samospokojeniem ostrzegali na III Plenum w swym referacie Towarzysze Bierut.

A właśnie takie spostrzeżenie nasunęło się na zebraniu wyborczym Komitetu Zakładowego przy Garbarniach Lubelskich, gdy sekretarz składał sprawozdanie z rocznej działalności Organizacji Partyjnej.

Zakończenie planów produkcyjnych 30 października, zdobycie I-go miejsca w skali państwowej, 140 proc. oszczędności — to bezsprzecznie wielkie osiągnięcia Organizacji Partyjnej. Nabiera ono dodatkowej wagi w świetle stosunków, jakie panowały jeszcze przed

niepełną rokiem w Garbarniach Lubelskich. Organizacja Partyjna miała niełatwe zadanie. Trzeba było gruntownie przeorać teren, walczyć z objawami pijaństwa, kradzieży, brakiem dyscypliny pracy itp.

Organizacja Partyjna potrafiła podnieść świadomość i poczucie odpowiedzialności załogi, wzmożnić dyscyplinę pracy, zorganizowała współzawodnictwo pracy i czuwała nad jego realizacją.

Czy sukcesy te upoważniają Organizację Partyjną do samospokojenia?

Takie stanowisko byłoby niesłuszne i sprzeczne z linią naszej Partii, z wytycznymi III Plenum.

W Garbarniach Lubelskich jest jeszcze wiele braków i niedociągnięć. Mówili o tym towarzysze w czasie dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem, Towarzysze wskazywali na to, że poziom ideologiczny członków Partii jest jeszcze niedostateczny. Trzy kursy, które odbyły się w ciągu roku, nie były postawione na odpowiednim poziomie, toteż nie spełniły swego zadania. Komitet Zakładowy nie rozwiązał odpowiednio sprawy szkolenia analfabatów, których liczba w zakładach garbarskich wynosi 34. Mimo to kurs dla nich nie doszedł do skutku. Organizacja Partyjna mało inte-

resowała się młodzieżą i pozwoliła, by dostała się pod wpływ jednego moralnie zepsutych, Komitet Zakładowy nie poświęcił należytej uwagi tak ważnemu zagadnieniu, jak akcja socjalna i dopuścił do niewykorzystania funduszy, przeznaczonych na ten cel.

Towarzysze przeprowadzili krytykę i samokrytykę. Wskazywali na jeszcze wciąż niedostateczną dyscyplinę partyjną, przejawiającą się w nieplaceniu składek i nie regularnym uczęszczaniu na zebrania partyjne. Ostro piętnowali pijaństwo i zaniedbywanie się w pracy niektórych członków Partii.

Kilku towarzyszy otrzymało nagane. Nie cofnięto się również przed podjęciem uchwały wykluczenia z szeregów Partii i wydziałenia z pracy za systematyczne pijaństwo i częstą absencję dosko nalego fachowca, Antoniego Nagłowskiego.

Przed nowo wybranym Komitetem Zakładowym przy Garbarniach Lubelskich stoją poważne i trudne zadania. Towarzysze, którzy weszli w skład nowego Komitetu, wypróbowani partyjnie i od powiedzialni robotnicy, jak tow. Stanisław Grzesiekiński, stary KPP-owiec, który od 19-go roku pozostaje w szeregach Partii, nie ulegną tej trudności i napewno dobrze wywiążą się z nałożonych na nich obowiązków. Gog.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Potrójne zwycięstwo lubelskiej reprezentacji Związków Zawodowych w Kielcach

W dniu 8 stycznia br. Reprezentacja Związków Zawodowych miasta Lublina bawiła w Kielcach, gdzie rozegrała z okazji Konferencji ORZZ, towarzyskie spotkania w piłce siatkowej i koszykowej oraz tenisie stołowym z Reprezentacją Związków Zawodowych Kielc.

Piłka siatkowa męska:
LUBLIN-KIELCE 2:1 (16:14, 10:15, 15:10).

Lublin: Ciozda, Szybiński, Szydowski, Rusiak, Karpiński, Niedziela. **Kielce:** Wozniak, Modrzejewski, Ujma, Łęski, Zmijewski, Homietz.

W Reprezentacji Lublina uświadczymy sobie brak zgrania. W pierwszym secie przy stanie 9:4 dla Kielc, zryw Lublina przynosi lublinianom zwycięstwo nad równorzędną Reprezentacją Kielc.

Piłki koszykowa męska:

LUBLIN-KIELCE: 49:25 (23:14). Kosze dla Lublina zdobyli: Niedziela 21, Cieśliński 10, Chodoń 8, Kister 4, Karpiński 4, Kupidura 2. W spotkaniu tym uświadczniła się wyraźna przewaga techniczna i lepsza dyspozycja strzałowa Lublina. W Reprezentacji wyróżnili się: Cieśliński, oraz dobrze dysponowany w tym dniu Niedziela.

Tenis stołowy:

LUBLIN-KIELCE: 5:0.
Patyński — Barchulski 2:0 (21:8, 21:15).

Kwiatkowski — Bas 2:1 (21:11, 20:22, 21:6).

Zalewski — Niewiadomski 2:0 (21:11, 21:18).

Patyński — Bas 2:0 (21:9, 21:16).

Kwiatkowski — Barchulski 2:0 (21:12, 21:14).

Gra pokazowa:

Patyński — Kwiatkowski 2:0 (21:15, 21:19).

Publiczność Kielc zobaczyła doświadczone gry tenisa stołowego jakie pokazali Patyński i Kwiatkowski czego dowodem były niemilknące oklaski. Występ Reprezentacji Lublina spełnił swoje zadanie, nawiązując współpracę z okręgiem kieleckim.

KURS DLA INSTRUKTORÓW ĆWICZEŃ MASOWYCH

W drugiej połowie stycznia br. od będzie się w Warszawie centralny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego i gimnastyki, pracujących w Zrzeszeniach Sportowych i Radach Kultury Fizycznej. Kurs ma na celu przygotowanie do ćwiczeń masowych. Po przeszkoleniu instruktorzy przeprowadzą będą podobne kursy w miastach wojewódzkich.

Życzenia Noworoczne dla sportu polskiego

Główny Urząd Kultury Fizycznej otrzymał liczne depesze z życzeniami noworocznymi od władz sportowych Związku Radzieckiego i Krajowej Demokracji Ludowej.

W serdecznym tonie utrzymane depesze z Bulgarii, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii podkreślają braterskie więzy łączące sportowców narodów budujących socjalizm. Nawiązując do osiągnięć sportu polskiego w roku minionym sportowcy krajów demokracji ludowej życzą dalszych sukcesów.

Zę szczególną radością sportowcy polscy przyjęli depeszę noworoczną od

Wszzechzwiązkowego Komitetu Dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, w której czytamy:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy sportowcom Polski najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów. Niech żyje nasza przyjaźń w imię pokoju na całym świecie.

SPRAWA REKORDU STAWCZYKA

GUKF otrzymał z Budapesztu oficjalny protokół sędziowski z biegu na 200 m, rozegranego na X Akademickich Mistrzostwach Świata. Jak wiadomo w biegu tym reprezentant Polski — Stawczyk zajął pierwsze miejsce uzyskując znakomitą czas 21,2 będący nowym rekordem Polski.

Protokół został przekazany PZLA do zatwierdzenia

SPORT
CZASOPISMO
DLA WSZYSTKICH

„PAN TADEUSZ“ W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **KSIĄŻKA I WIEDZA**

Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniale wydane arcydzieło literatury polskiej

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

w opracowaniu graficznym **TADEUSZA GRONOWSKIEGO**

406 stron druku w formacie 24x33 cm - 12 dziesięcio-barwnych plasz w formacie 48x33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa całopłócienna, wielobarwna obwoluta

Aby umożliwić jaknajszerszym kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” ogłasza **PRZEDPŁATĘ**

kłóra trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedpłacie 21 990 - płatnych jednorazowo lub w trzech ratach w płatnych w terminach dozwolonych do dnia 31 marca 1950 r. Cena 21 990 - za egzemplarz jest ceną tylko dla subskrybentów, którzy wpłacają pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wysyłka zapłaconych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukaże się w pięciu partiach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży. Zgłoszenia na przedpłacie należy kierować do Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” Warszawa, ul. Smolna 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr 1-13629

DYREKCJA ZAKŁADU A-45 w Poniatowie, k/Opola Lubelskiego

przyjme od zaraz niżej wymienionych pracowników umysłowych:

- 3 inżynierów mechaników
- 8 techników, 4 mechaników
- 2 techników elektryków
- 2 techników hydraulicznych
- 1 technika budowlanego
- 1 konstruktora narzędziowego
- 5 kierowników na różne działy
- 6 referentów na różne działy
- 1 mistrza na Oddział automatów
- 1 st. księgowego, samodzielny bilansista
- 1 kalkulator na koszty własne (na arkusz rozliczeniowy)
- 3 kalkulatorów na kalkulację wstępną i wynikową
- 6 kontystów na księgowość przebitkową
- 6 maszynistek
- 1 sekretarz lub sekretarka
- 1 higienistka
- 1 ekspedytor
- 1 komisarz oszczędnościowy
- 1 wielu innych pracowników.

Reflektujemy tylko na siły fachowe z branży elektrotechnicznej metalowej z dużą praktyką w odnośnym przemyśle.

Warunki do omówienia na miejscu. Oferty składać pod adresem Zakładu Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego Poniatowa k/Opola Lubelskiego skrzynka Nr. 3.

NAUKA

PRZYJME panienkę do nauki Zakład Fotograficzny. Lublin, Krakowskie Przedmieście 23, 48*

KUPNO - SPRZEDAŻ

MOTOCYKL marki „So kól” okazynie sprzedam — stan dobry Lublin Su cha 4, 43

Przetarg

Na sprzedaż samochodu (poćieżarowy) marki DKW „Eramo” 4 cylindr, nie na chodzie ogłasza Dyrekcja Państwowych Browarów Nr 38 ul. Bernardyńska 15 w Lublinie.

Samochód oglądać można w garażu przy ul. Ku-nickiego 106 w Lublinie.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w biurze Dyrekcji do dnia 26 stycznia 1950 r. do godz. 12. W tym dniu o godz. 13 nastąpi otwarcie ofert, — Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 40

SPRZEDAM dwa kółka dębowe jasne, odkurzacz, zegar ścienny. Ochomicza 7/3, 47

ROZNE

SERDECZNE podziękowanie składam Dyrektorowi Szpitala Miejskiego w Lublinie Ob. Dr Szczerbie za uratowanie życia mojej żonie, oraz Ob. Dyr Lizisowi i tym wszystkim, którzy troskliwą opieką otoczyli moją żonę w czasie choroby. Stanisław Ziętkiewicz Okręgowy Wyztator Szkół. 46

ZGUBIŁY

ZGUBIONO dowód osobisty (kennkarta) wydany przez Zarząd Gminy Piaski na nazwisko Gostow Katarzyna zamieszkała w Bystrejowice A. 50

Czytacie prasę

PZPR



— Tatiano, czy nie zdaje ci się, że nic nie było?

Ta myśl natrętna nie opuszczała mnie przez cały ten czas, póki na progu chaty resztkami posiłku karmiliam wskrzeszonego psa.

A niespodzianki, które mi los wyznaczył na ten dzień, nie skończyły się jeszcze.

Zapadł zmierzch. W półmroku pokoju znalazłam pudełeczko zapalek. Czas było zapalić lampę. Oba psy kręciły się przy mych nogach. Wiedziały, że zbliżał się czas kolacji. Wyjęłam zapalke i potarłam ją o pudełeczko. Zapalke zapłonęła. I w jej świetle zobaczyłam, jak Alfa i Omega w dzielnym przerażeniu wywrócili oczy i natychmiast wyjąć wybiegły z chaty.

A przecież nigdy przed tym zapalke nie wywierała na moich psach najmniejszego wrażenia.

Wiele razy rozmyślałam długo i męcząc o tym, co wyraziłam ci w tych wierszach, mój przyjacielu... I nie-

raz stawał nagle przed moimi oczyma rozelśniony, gorący dzień w mieście nad brzegiem jeziora Zielonego i wspaniałe bukiety pasowych róż i popękane betonowe stopnie przed gankiem tajemniczego domu, i dziwne spotkanie z nieznanym.



Czyżby—między tymi wszystkimi wydarzeniami zachodził związek?

Przypominałam sobie wciąż na nowo wszystkie szczegóły tajemniczych wypadków, które zdarzyły mi się w ostatnim czasie, i z oddzielnych kresiek powstawał

obraz, który wydawał się coraz bardziej fantastyczny i niewiarogodny...

Przypomniało mi się, jak siedziałam na pokładzie promu, jak obok przeszedł człowiek w czapce. Miał ciężkie niezgrabne ruchy. A jeśli to był on, człowiek z niedźwiedzimi nogami? Nie, to niemożliwe... Jak często wyrzucałam sobie, że nie starczyło mi wówczas stanowczości, aby podejść do dyżurującego milicjanta i spytać o adres, gdzie mogłabym opowiedzieć o dziwnym zleceniu nieznanego i o jego nieoczekiwanej śmierci...

A jeśli człowiek z niedźwiedzimi nogami tropił tu Grochotowa? Należałoby zawiadomić Grochotowa. Ale Grochotow zniknął. Gdzie jest? Czekalłam przynajmniej na pocztówkę od niego. Nie doczekałam się.. Wypadło zdać sobie sprawę, że człowiekowi temu zabrakło zwykłego uczucia koleżeńskości. Odjechał i nawet się nie pożegnał. Nie mogłam znaleźć jego śladów. W tym czasie przygotowywałam się do egzaminów w szkole dramatycznej i wybierałam się do wielkiego miasta.

Depesza - błyskawica nadeszła nieoczekiwanie.

„Wyjechać natychmiast Sajaty sprawa ważna pięniądze wysłane Grochotow”.

Tej nocy nie kładłam się do snu. Na mapie w dużym kalenadrzu rolniczym znalazłam miasteczko Sajaty. To daleko na południe, w górach. Odpowiedzieć od-mownie? Czy pożegnać się z marzeniami o teatrze? Co mnie oczekuje? Trudności? Doświadczenia? Nie lękam się ich.

Kontraktacja trzody chlewnej na III kwartał b. r. w pow. tomaszowskim rozpoczęta

(td) — Dnia 4 stycznia w sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Tomaszowie Lubelskim odbyło się posiedzenie Pow. Komisji Koordynacyjnej do spraw akcji „H”, pod przewodnictwem

wicestarosty mgr Dusznika, przy udziale przedstawicieli instytucji jak PZGS, Centrala Mięсна, Referat Rolnictwa ZSCh, PZUW i Powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Celem konferencji było ustalenie planu kontraktacji na rok 1950 i wytypowanie stałych opiekunów dla poszczególnych gmin, których zadaniem będzie utrzymywanie łączności z instytucjami prowadzącymi kontraktację.

Wicestarosta mgr Dusznik podkreślił w czasie konferencji, że kontraktowanie w ramach planu 6-letniego nie będzie akcją doraźną, lecz długofalową, do której należy wnieść należycie przygotować. Sprawę kontraktacji referował woj. insp. ZSCh ob. Pasadyn, dając cenne wskazówki opiekunom gminnym oraz Pow. Komitetowi Koordynacyjnemu do spraw akcji „H”.

Bezpartyjny chłop inicjatorem pierwszej spółdzielni produkcyjnej w pow. chełmskim

(dm) — W Gminnej Spółdzielni S. Ch. w Rakolupach pow. chełmskiego gospodarowali jeszcze rok temu karierowicze, nie troszcząc się o wyniki pracy i osiągnięcia. Po zmianie prezesa spółdzielni, którego stanowisko objął matorolny i bezpartyjny gospodarz ob. Jan Gierczak z gromady Majdan Leśniowski, nastąpiły radykalne zmiany.

Dzięki energii nowego prezesa usunęto ze spółdzielni karierowiczów i pijaków, uruchomiono i usprawniono działalność Ośrodka Maszynowego, zaopatrzone go w narzędzia rolnicze i motory oraz zagospodarowano leżącą odłogiem resztkówkę w Sielcu. Obecnie remontuje się na pomieszczenie spółdzielni dawny pałac poobszarnicy, do czego bogactwo

wiejszy nie chcieli przyłożyć ręki. Dnia 28 grudnia 1949 r. na zebrań gromadzki członków PZPR i Z. S. Ch. w Majdanie Leśniowskim ob. Gierczak wystąpił z wnioskiem o założenie spółdzielni produkcyjnej podpisując jako pierwszy deklarację członkowską. Za jego przykładem poszli inni i w ten sposób powstała pierwsza rolnicza spółdzielnia produkcyjna w powiecie chełmskim.

Sprawę młodego Maśluszczaka winien zbadać Zarząd Gminy Tyszowce

(za) — W Kolonii Kaliwo, gm. Tyszowce mieszka gospodarz Jan Maśluszczak, który ma 15-letniego syna. Dawniej w domu była bieda, ponieważ rodzina posiadała zaledwie 28 arów ziemi i nic

więcej. Wskutek tego syn Maśluszczaka chodził „po proście”.

W roku 1945 — ob. Maśluszczak zajął 4 ha ziemi poukraińskiej, a następnie w ramach upelnorolenia otrzymał jeszcze 1 ha gruntu, a więc posiada obecnie 5 ha ziemi, konia, 2 krowy i dom. Syn chodzi jednak w dalszym ciągu „po proście”. Znał go aż w okolicach Tomaszowa, a dodać należy że jest analfabeta.

Nie wiadomo, czy syn chodzi żebrząc na rozkaz ojca, czy też robi on to sam w tajemnicy. Jedno jest pewne — gdy by ojciec chciał, nie pozwoliłby 15-letniemu chłopcu zajmować się żebractwem, a znalazłby dla niego robotę w mu. Wypadkiem tym powinny zainteresować się miejscowe władze.

Przodujący pocztowcy z Biłgoraja

W Biłgorajskim Urzędzie Pocztowym ogłoszono listę przodowników pracy z terenu miasta. Należą do nich ob. Edward Kopaczewski — 105 proc., ob. Józef Żelaznik — 112 proc., ob. Janina Radomska — 116 proc. i ob. Franciszek Jargiello — 120 proc. norrzy. (dw)

Analfabeci z pow. chełmskiego uczą się

(ma) — Rozpoczęta z końcem sierpnia ub. roku walka z analfabetyzmem w pow. chełmskim daje coraz lepsze wyniki, czego dowodzą następujące cyfry: na kursy nauki czytania i pisania skierowano 3.297 osób, a uczęszcza na nie 2.677 osób. W powiecie jest czynnych 114 kursów, na których naucza 130 nauczycieli. Smutnym jest fakt, że 620 analfabetałów nie korzysta z kursów, wobec czego miarodajne czynniki

samorządowe powinny znaleźć sposób zmuszenia opornych do wzięcia udziału w nauce, choćby z tych tylko względów, że Państwołoży znaczne sumy dające do zlikwidowania smutnej spuścizny z okresu rządów sanacyjnych.

Drobne niedopatrzenie spowodować może wiele nieszczęśliwych wypadków

Nasi korespondenci donoszą z wieści o miast prowincjonalnych Lubelszczyzny o nieprzestrzeżeniu obowiązku posypywania chodników przez dozorców w czasie gołoledzi. Uskarżają się na to mieszkańcy Białej, Chełma, Krasnegostawu, Kraśnika i Zamościa. Chodzenie po śliskiej na wierzchni jest udręką dla mieszkańców i grozi nieszczęśliwymi wypadkami. Brak odpowiednich zarządzeń tłumaczyć można było dotychczas łagodną zimą, jednak z chwilą nastania mrozów należy dopilnować sprawy, gdyż lekceważenie tego zarządzenia może pociągnąć za sobą fatalne skutki.

188 pszczelarzy przeszkolono na Lubelszczyźnie

(ag) — Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przeprowadził w ciągu grudnia 1949 r. na 3-dniowych kursach szkolenie pszczelarzy w Lublinie, Zamościu, Chełmie i Krasnymstawie. Ogółem na tych kursach zdobyło wiadomości fachowe 188 pszczelarzy. Najliczniejszy był kurs w Krasnymstawie, gdyż zgromadził on 78 uczestników z jed-

nego powiatu, podczas gdy w innych punktach zgromadzili się studenci z 3 lub 4 powiatów. Program kursów obejmował: referat polityczny, wygłaszany przez przedstawiiciela KP PZPR, historię pszczelarstwa, wiadomości o stanie pszczelarstwa w Polsce i zagranicą, o roli pszczelarstwa w planie 6-letnim, o zadaniach grup hodowców pszczół, o anatomii i fizjologii pszczół, chorobach, szkodnikach i ich zwalczaniu, racjonalnej gospodarce pasiecznej, znaczeniu hodowli pszczół w gospodarce krajowej oraz o produkcji wosku i budowie uli.

Organizatorami kursów byli powiatowi instruktorzy pszczelarstwa, a poziom wykładów był wysoki. Zdobyte przez pszczelarzy wiadomości przyczynią się do poprawy stanu zdrowotnego pszczół i gospodarzy w tej dziedzinie na Lubelszczyźnie, która liczy trzecią część ogółu pszczół w całym kraju.

Nagrody dla członków Zespołów Klasyfikacji Gruntów w pow. tomaszowskim

(td) — Wojewódzka Komisja Klasyfikacji Gruntów w Lublinie przeznaczyła dla członków zespołów klasyfikacyjnych w pow. tomaszowskim kwotę 260.100 zł jako nagrody dla najwydatniej pracujących zespołów w Gminnych Komisjach Klasyfikacji Gruntów. Sumę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne gromady.

Połączenie spółdzielni wydawniczych w Lublinie

Sklepy księgarskie spółdzielni wydawniczych „Książka i Wiedza”, „Czytelnik” i „Współpraca” są obecnie zamknięte w wyniku przeprowadzonego połączenia tych spółdzielni w jedną państwową instytucję pod nazwą: „Dom Książki Polskiej”. Sklepy, w których dokonuje się obecnie remanentów, pozostaną zamknięte przypuszczalnie do końca bieżącego tygodnia.

Kronika województwa

BIŁGORAJ

W ostatnich czasach uległa poprawie komunikacja między Lublinem a Biłgorajem, bowiem na trasie Biłgoraj — Lublin, prowadzącej przez Janów Lubelski, kursuje od niedawna piękny autobus marki „Leyland”. Wprowadzenie go jest wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Biłgoraja, udających się w celach służbowych do miasta wojewódzkiego. (dw)

Przy końcu ubiegłego roku otw...

Przy końcu ubiegłego roku otworzono w Biłgoraju Gospodę Ludową, gdzie wydaje się śniadania, obiady i kolacje. Prowadzą ją Spółdzielnia Spożywców „Spółnota” ku zadowoleniu pracowników i młodzieży szkolnej, którzy dotychczas nie mieli możliwości otrzymywania takich i zdrowych posiłków. (dw)

CHELM

Południowa część powiatu chełmskiego z miejsczkiem Wojsławice (28 km od Chełma) jest pozbawiona komunikacji samochodowej, gdyż uniemożliwiają ją zasypane śniegiem. Jeśli miejscowe gromady nie zajmą się rozkopaniem zasp, uruchomienie komunikacji nastąpić może dopiero wówczas gdy słońce roztopi śniegi. (ma)

ZAMOŚĆ

Szereg instytucji państwowych i społecznych zorganizowało w Zamościu akcję noworoczną dla dzieci swoich pracowników. Polegała ona na rozdaniu upominków i urzędniemu świętecznym zabawom przy choince. Na szczególną uwagę zasługują zabawa dziecięcą, połączoną z rozdaniem paczek i bardzo udanym przedstawieniem kukielkowym w lokalu ZZZ dla dzieci pracowników kolejowych. Bogate paczki, zawierające masło deserowe, kakao, sody, cięci i delikaty otrzymali również dzieci nauczycieli i pracowników administracji szkolnej. Noworoczne „Choińki” połączone z rozdaniem podarunków urządzono również w Domach Dziecka dla swoich wychowanków. Podobne imprezy odbyły się także w kilku zakładach przemysłowych Zamościa. Jest to jeszcze jeden dowód otaczania dzieci w Polsce Ludowej troskliwą opieką. (jy)

Samorząd Pow. w Chełmie niesie pomoc hodowcom trzody chlewnej

(ma) — W trosce o rozwój hodowli trzody chlewnej na terenie powiatu chełmskiego Samorząd Powiatowy w Chełmie przyznał 88 średniomolnym i drobnorolnym chłopom za pomocą na pokrycie 30 proc. kosztów zakupu na chów sztuk zarodkowych trzody chlewnej rasy gotębskiej.

Osiągnięcia i drobne kłopoty

zamojskich kolejarzy

W mroźny, styczniowy dzień robotnicy uderzają miarowo kilofami trafiając dokładnie w wymierzone miejsca między podkładem a szyną na torze kolejowym pod Zamościem. To pracuje przy „podkuwaniu” torów przodujący zespół kolejarzy - drogowców w składzie: ob. ob. Stanisław Wodyk, Władysław Szajnoga, Bazyli Wysocki i Stefan Panasiuk, osiągnęli od 150 do 200 proc. normy. Wyniki te stawiają przed nimi czworak na czele wszystkich pracowników drogowych z terenu DOKP Lublin. Pracują oni zespołowo, systematycznie, dokładnie, sprawnie i szybko. I tutaj leży właściwie „czarodziejska” przyczyna osiągniętych norm. Osiągnięcia robotników oceniła należycie komisja współzawodnicząca pracy, nagradzając ich wysokimi premiami po 7 tys. złotych.

TALONOWE NIEPOROZUMIENIA

Chodziliśmy z ob. zawiadowcą od grupy do grupy, rozmawialiśmy z robotnikami o ich pracy, osiągnięciach i bolączkach. Z rozmów wynikało, że mają wiele kłopotu z talonowymi nieporozumieniami. Sprawa przedstawia się

następująco: PRZZ w Zamościu przydziela poszczególnym związkom talony na pewne towary. Pod tym względem jest pokrzywdzony Zw. Zaw. Kolejarzy, dla którego PRZZ z reguły przyznacza tylko znikomą ilość talonów, a trzeba ją z kolei podzielić między poszczególne służby. Wskutek tego dla każdej z nich przypada śmieśniewa mała ilość talonów. Ilustruje to następujący fakt: na 190 pracowników drogowych przypadło... aż 15 talonów i w jaki sposób rozdzielić je sprawiedliwie? Na tym też powstają żale, a na dobitkę długotrwała procedura w rozdzielaniu talonów, krótkoterminowa ich ważność i wielkie kolejki powodują, że w większości wypadków, nie można ich wykorzystać. Te słuszne żale robotników kierujemy pod adresem PRZZ w Zamościu, z prośbą, aby uregulowała omawiane sprawy.

TRAN I KUKIEŁKI

W trosce o zdrowie i rozwój fizyczny dzieci kolejarzy, przydzielono ambu-

latorium kolejowemu w Zamościu większe ilości tranu i przystąpiono do wydawania go anemicznym dzieciom na podstawie recept lekarskich. Jest to na prawdę dobrodziejstwem dla młodych organizmów, a rodzice przyjęli z radością rozdawnictwo leku.

O rozrywkach dla najmłodszych też nie zapomniano, gdyż ZZZ zorganizował przy sekcji kulturalno-artystycznej teatrzyk kukielkowy, który kilka dni temu wystawił doskonale przedstawienie kukielkowe, połączone z choinką rozdaniem podarunków i wielką zabawą dziecięcą. Wszystko to dowodzi najlepiej, że otacza się opieką nie tylko kolejarza, ale i jego rodzinę.

NARESCBIA RUSZYŁ SPORT

Zaniebdana dotychczas gałąź zainteresowań kolejarzy — sport — po ostatnich uchwałach związkowych i sejmowych, ruszył „pełną parą”. Naprzód, aby dogonić i sprostać osiągnięciom w innych dziedzinach życia. Okres zimowy upływa pod znakiem skutecznej zapra-

wy i treningów w salach gimnastycznych przed wiosennym startem. O uprawie sportów zimowych nie można było narazie mówić, ponieważ jest w ogóle kiepsko ze sportem zimowym, lecz napływ młodego narybku do zrzeszenia sportowego przy ZZZ pozwala przypuszczać, iż klub zamojski zdoła będzie na wiosnę rozgłos i sukcesy.

ZBIÓRKA ZŁOMU DAJE DOBRE WYNIKI

Jedynym terenem, gdzie akcja zbiórki złomu w Zamościu miała pomyślny przebieg i dała piękne rezultaty — jest węzeł kolejowy i Odcinek Drogowy. Zawiadczając to należy masowemu udziałowi pracowników PKP w akcji. Dzięki nim zniknęły z terenów kolejowych koszarne pozostałości minionej wojny. W minionym okresie wysłano 160 ton złomu, a na dalsze zawiązania czeka jeszcze około 100 tys. kg. żelastwa, które można w każdej chwili załadować do wagonów.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin 3-go Maja 14 Telefon Redakcja 20.04. Redaktor Naczelny 28-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Bucharteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdziałnia 20-51. Kontrakt czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumeratora miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa 12 zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M Buczka 12. A — 1 — 11025

NA DROGACH WIEDZY

Nieziszczalne marzenia ludobójców

Proces chabarowski japońskich zbrodniarzy wojennych zwrócił uwagę opinii światowej na możliwość użycia bakterii chorobotwórczych jako broni wojennej, służącej do masowego ludobójstwa. Je żeli oskarżenia, którzy zresztą przyznali się do winy i za winnych to stali uznani, nie otrzymali kary śmierci, to tylko dlatego, że w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym została kara śmierci zniesiona.

Jednakże sprawy potwornych zbrodni, dokonywanych gdzieś w głębi Azji, nie byli jedynymi, którzy usiłowali zastosować bakterie do niszczenia innych narodów. Znakomitymi ich poprzednikami byli hitlerowscy oprawcy, którzy wcześniej jeszcze przeprowadzali podobne „badania” w licznych obozach koncentracyjnych, nawet przed wybuchem wojny. A czymże innym, jak nie wielkim laboratorium, w którym przygotowywano wojnę bakteriologiczną, były w Polsce wydzielone dzielnice żydowskie? W zamkniętych gettach toczyła się właśnie najbardziej zacięta wojna bakteriologiczna, uważnie i konsekwentnie badana przez hitlerowskich zbrodniarzy.

WRÓG JEST ZDEMASKOWANY

Czy broń bakteriologiczna może się stać bronią masowego zniszczenia?

W wyobrażeniu przeciętnego śmiertelnika tak. Świadomość, jak bardzo mikroskopijnych rozmiarów są bakterie, jak wielka jest ich rozrodczość (z jednego osobnika może powstać w ciągu doby 16 milionów nowych osobników), pa mięć o straszliwych spustoszeniach, jakie czyniły bakterie w starożytności i średniowieczu, a do tego wszystkiego rozgorączkowała fantazja każde widzieć w broń bakteriologiczną środek o wiele bardziej groźny niż broń atomowa.

Sytuacja nie przedstawia się jednak tak tragicznie dla rodzaju ludzkiego. Od czasu odkrycia Pasteura poczyniono olbrzymie postępy w badaniach nad bakteriami. Straszliwy głównie przez swoją niewidoczność wróg został nie mać całkowicie zdemaskowany i dziś już medycyna, zwłaszcza przodująca medycyna radziecka, posiada środki, wystarczające do zniszczenia wroga. Okazało się to chociażby w czasie ostatniej wojny, gdzie straty wskutek chorób epidemicznych były stosunkowo bardzo małe, podczas gdy jeszcze przed kilku dziesiątkami lat z reguły były większe niż straty na polu bitwy.

Stolarz usprawnił pracę piły tarczowej

Stolarz państwowego tartaku w Sporyszu (woj. krakowskie) Franciszek Gasiorek opracował nowy sposób zabezpieczenia przed wypadkami robotników pracujących przy piłach tarczowych.

Gasiorek zastosował przy piły tarczowej specjalne osłony z blachy, które nie tylko zabezpieczają robotnika przed skałeczeniem, ale również usuwają trociny poza stół piły tarczowej. Dzięki temu usprawnieniu unika się konieczności oczyszczania piły przez pracownika i eliminuje się w ten sposób możliwość skałeczenia.

Stolarz - racjonalizator otrzymał na grodzie pieniężną.

TRUDNOŚCI W UŻYCIU BAKTERII

Każdy człowiek, którego dotknie odłamek bomby czy pocisku, zostaje ranny. Ale nie każdy człowiek, który zetknie się z bakterią chorobotwórczą, zachoruje. Wpływają na to różne przyczyny, m.in. to, że każdy organizm stanowi różnego rodzaju pożywkę, która nie zawsze odpowiada danej bakterii, a ponadto we krwi posiada inne bakterie, które z powodzeniem bez pomocy z zewnątrz mogą zniszczyć intruza.

Abym bakterie stały się dla przeciwnika naprawdę groźne, muszą być dla niego nieznane, muszą spowodować nieznaną chorobę. Jest to dzisiaj prawie niemożliwe, a gdyby nawet było, medycyna na potrafiłaby szybko odkryć i zniszczyć nowego wroga. Największą jednak trudność w użyciu broni bakteriologicznej stanowi to, aby z kolei nie stała się ona wrogiem dla własnych wojsk — co jest bodaj trudniejszym problemem do rozwiązania niż zarzenie wojsk cudzych.

Niewątpliwie najbardziej skutecznym momentem użycia broni bakteriologicznej byłoby zaskoczenie. Mogłoby to zarówno wśród wojsk przeciwnika czy w jego ludności cywilnej wywołać straty i zamieszanie, w każdym razie nie na tyle jednak, aby zacydować o wyniku działań wojennych.

Straty, o których pisaliśmy wyżej, będą tym większe, im na niższym poziomie żyje ludność kraju atakowanego. Kraj o wysokim poziomie medycyny, gdzie bakteriologia osiągnęła najwyższy w

świecie poziom, Związek Radziecki — mógł stać się przedmiotem zamysłów wojny bakteriologicznej jedynie w umysłach ludzi, którzy nie zdawali sobie z tego sprawy, nie doceniając nauki radzieckiej.

Broń bakteriologiczna podobnie jak broń atomowa jest bronią wybitnie napastniczą. Nic więc dziwnego, że próby jej zastosowania narodziły się w krajach kapitalistycznych. Próby te jednak skazane są na niepowodzenie, a „uczonych” ludobójców czeka taki sam los, jaki stał się udziałem niemieckich i japońskich zbrodniarzy. (k)

Metoda siedliskowo-bezrzębna daje dobre rezultaty w gospodarce leśnej

Dążąc do przystosowania gospodarki leśnej do potrzeb ogólnonarodowego planu gospodarczego, Ministerstwo Leśnictwa opracowało nowy system zagospodarowania lasów, tzw. metodą siedliskowo-bezrzębną. Polega ona na tym, iż użytkowanie lasów odbywa się drogą wyciania pojedynczych lub całych grup drzew i jest zharmonizowane z procesem naturalnego odnawiania drzewostanu.

Na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu białostockiego pierwszym obiektem zagospodarowywanym wg nowej metody siedliskowo-bezrzębnej jest puszcza Białowieża. Zapoczątkowane dwa lata temu prace dały nadzwyczaj pomyślne wyniki. W roku 1948 zagospodarowano wg tej nowoczesnej metody nadleśnictwa Białowieża i Hajnówkę o łącznej powierzchni 15,224 ha, a w roku 1949 nadleśnictwa: Narewka, Leśna, Browski i Slaczyce o łącznej powierzchni 36,988 ha.

Warunki trwałej urodzajności gleby (IV)

Płodozmian łąkowo-polowy

Zamieszczamy kolejny artykuł z cyklu artykułów, poświęconych omówieniu teorii wielkiego uczonego radzieckiego, W. R. Williamsa.

DOTYCZĄCZAS stosowany w rolnictwie system płodozmian powstał w ubiegłym stuleciu w Anglii pod wpływem konieczności włączenia do upraw roślin przemysłowych oraz pastewnych. W systemie tym na polach ornych opiera się cały ciężar produkcji rolnej, zaś łąki i pastwiska są tylko użytkami pomocniczymi. Zjawiskom powszechnie towarzyszącym stosowaniu tego systemu jest stała degradacja gleby, stają — mimo nakładów pracy i środków — spadek urodzajności gleby.

W R. Williams poddał szereg słynnym badaniom przyczyny tej degradacji. Osiągnięte w czasie tych badań wyniki stały się dla Williamsa punktem wyjścia do opracowania nowego systemu uprawy gleby.

WILLIAMS w swoim systemie rozróżnia grunty według ich przydatności na poszczególne użytki. Żaden obszar ziemi nigdy nie jest zupełnie równy. Zawsze można odróżnić w nim „wyżynę”, „złocza” i „dolinę”, choćby różnice poziomów były niewielkie. W gospodarstwie należą wszystkie „wyżyny”, jako najsuchsze, przeznaczyć pod zalesienie lub sady owocowe, „doliny” czyli te-

reny najniższe i najwilgotniejsze przeznaczyć na łąki, zaś tereny przejściowe, „złocza”, które w pierwszym połowie roku mają pod dostatkiem wilgoci, przeznaczyć na własność wola orne, zwłaszcza pod zboża, które dojrzewają w połowie lata, a więc późniejsza susza już im nie szkodzi.

Na terenach najniższych, a więc wilgotnych, wskutek działalności bakterii anaerobowych następuje duże nagromadzenie próchnicy, podczas gdy na terenach wyższych ilość próchnicy ciągle maleje.

Rolnik stosujący system płodozmian nawet przy wielkich nakładach pracy i środków dostarcza glebie niedostateczne ilości próchnicy. Jednocześnie na niskich terenach próchnica gromadzi się w nadmiarze bez żadnej korzyści. Te wady systemu płodozmiannego postanowił Williams w swoim systemie rolnictwa usunąć.

Już dawniej botanicy i rolnicy spostrzegli, że trawy wioletowate, zwłaszcza tzw. luźno-kepkowe, jak tymotka, owsik i inne, przyczyniają się do zwiększenia ilości próchnicy w glebie. Pochodzi to stąd, że trawy wioletowate posiadają rozległy podziemny, które zimują i wiosną wypuszczają mnóstwo pedów nadziemnych. Łodyga taka po wydanym w lecie nasieniu nie ginie, jak u traw jednoročných, lecz żyje nadal aż do

Powietrze jako smaż

W Moskwie otwarta została wszechzwiązkowa narada, poświęcona zagadnieniom tarcia i zużycia części maszynowych. W związku z tym wybitny uczonej radziecki dyre-

Elektryfikacja wsi radzieckich

Elektryfikacja wsi radzieckich przybiera coraz większe rozmiary. Liczba zelektryfikowanych kolchozów osiągnęła już w ub. r. liczbę 24,000. W porównaniu z 1940 rokiem zapotrzebowanie wsi na energię elektryczną wzrosło o 600 000 000 KW.

W r. 1950 zapotrzebowanie wsi radzieckiej na energię elektryczną osiągnie 3,000,000,000 KW. W tym okresie zelektryfikowane będą całkowicie wszystkie majątki państwowe i ośrodki maszynowo - traktorowe w ZSRR, a także 56,000 kolchozów.

ktor Instytutu Maszynoznawstwa Akademii Nauk ZSRR prof. Czudakow w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż nauka radziecka na gruncie ścisłej współpracy z praktyką, odniosła poważny sukces w walce o przedłużenie życia maszyn. Tak więc w niektórych gałęziach budownictwa maszyn znalazły zastosowanie losy kulkowe, do których, jako smaż, używa się powietrza.

Nowy ten sposób, zaproponowany przez specjalistów radzieckich, okazał się szczególnie efektywny w fabrykach, gdzie praca odbywa się przy wysokiej temperaturze oraz w zastosowaniu do maszyn, posiadających wielką ilość obrotów.

Poważnym osiągnięciem techniki radzieckiej jest również nowa metoda do otrzymywania stopów do łożek kulkowych. Dzięki zastosowaniu tej metody zaoszczędzono tylko w przemyśle traktorowym około 100 ton cyny rocznie.

W wyniku zastosowania licznych projektów nowatorskich i racjonalizatorskich, udało się między in. przy termicznej obróbce żelaznych części cylindrów parowozowych zmniejszyć ich zużycie przeszło dwukrotnie. Trwałość osi wagonów zwiększona została pięciokrotnie.

Prof. Czudakow podkreślił, że rola poczynająca się narada przyczyni się do wytknięcia dalszej drogi badań nad przedłużeniem życia maszyn.

Rozgrzane meteoryty tworzą lód

Wszystkie meteoryty, które z przestrzeni międzyplanetarnej spadają na ziemię, dają się widzieć jako ciała świecące. Zjawisko świecenia jest wynikiem rozgrzewania się powierzchni meteorytu wskutek tarcia o powietrze.

W przestrzeni międzyplanetarnej tego tarcia nie ma, ponieważ nie ma powietrza. Meteoryt nabiera temperatury, zbliżonej do absolutnego zera. W czasie przechodzenia przez atmosferę ziemską,

co trwa zaledwie kilka sekund, ogrzewa się tylko powierzchnia. Wewnątrz temperatura pozostaje prawie niezmieniona.

Dowodem tego są badania, jakie przez prowadzone przed 100 laty nad meteorytem, który spadł w Indiach. Zaobserwowano, że spadł on jako ciało silnie rozgrzane. Po odkopaniu znalazłono wó kół grubą warstwę lodu. Znaczyło to, że temperatura wnętrza meteorytu wynosiła dość dużo poniżej zera. (k)

próchnicy. Korzystnie jest przemysł produkcyjny niektórych roślin wymagających dużo wilgoci i azotu w pół ornych na łąki. Do takich upraw należą warzywa, okopowe, pastewne, koński żąb, konopie i wiele innych.

W ten sposób pola orne zostałyby odciążone z najbardziej „zarłoczych” i wycieńczających je upraw. System Williamsa włącza zatem wszystkie grunty łąkowe do uprawy ornej. Dzięki orce gleba pod łąką ulega rozkładowi na pokarm dla upraw polowych.

WILLIAMS, jako warunek wprowadzenia na łąkach okresów polowych, stawia zmeliorowanie ich, to jest uregulowanie ich stosunków wodnych. Okres polowego użytkowania łąk winien trwać według Williamsa 3 do 4 lat, po czym powinno się ponownie wrócić do uprawy traw łąkowych na okres 6 do 7 lat.

W systemie Williamsa zatem mamy dwa płodozmiany: polowy i łąkowy. A każdy z nich dzieli się znowu na dwa okresy — okres uprawy roślin jednoročných i okres uprawy mieszanek wioletowatych koniocy z trawami.

System Williamsa usuwa główną wadę stosowanego dotychczas systemu płodozmianego, — niedobór próchnicy w roli i jednocześnie mobilizuje jej zapasy, które leżały dotychczas bezużytecznie na łąkach.